

Nowości w „Zebrze”



Przedstawiamy nową redakcję „Zebry”. Nasza gazetkę będą prowadziły od teraz klasy 1a oraz 1b. Są to młodzi i utalentowani redaktorzy, dziennikarze i montażyści, którzy z pasją podejda do swojej pracy. Celem nowej redakcji będzie próba zaciekawienia czytelników jeszcze bardziej niż do tej pory. Będzie to nie lada wyzwanie!

Postaramy się, aby nasze artykuły zajmowały się tematyką interesującą i pełną napięcia. Mamy zamiar dorównać wspaniałej pracy naszych poprzedników, którzy mają na swoim koncie wiele sukcesów i nagród oraz ogromne grono czytelników.

Wierzymy w to, że potrafimy stworzyć jeszcze lepszą redakcję pod czujnym okiem pani Alicji Ciury.

Nasz zespół planuje wprowadzić kilka zmian, nie wchodzi jednak w grę zmiana nazwy gazety. Podstawą początkowych prac nowej redakcji i jej istotą będzie poznanie gustów, zainteresowań oraz oczekiwań naszych czytelników.

Zapraszamy do poznania nowej odsłony „Zebry”. Obiecujemy dać z siebie wszystko i mamy nadzieję, że nie zawiedzimy grona wspaniałych czytelników.

Marta Dudzińska

Czy sztuki walki są brutalne?

Zawsze lubiłam oglądać filmy o mistrzach sztuk walki. Chciałam tak robić, te niesamowite uderzenia, wykopy, lecz zawsze było widać ból. Myślałam, że na tym polegają sztuki walki, lecz się myliłam.

Gdy miałam 8 lat, byłam bardzo żywym dzieckiem, moi rodzice nie wiedzieli, jak spożytkować moją energię. Tata sobie przypomniał, że w młodości trenował aikido. Stwierdził, że aikido to sport mało urazowy, rozwija osobowość, zwinność i spryt.

Za parę dni wybrałam się na trening, aby pooglądać. Od razu mi się spodobało. Zawodnicy robili dużo dziwnych przewrotów i dużo krzyczeli. W tym samym dniu po treningu poszliśmy do instruktora, aby poinformować o mojej chęci trenowania aikido. Niedługo potem ćwiczyłam na macie i uczyłam się przewrotów, uderzeń, chwytów oraz specjalnego okrzyku obwieszczającego atak na przeciwnika. W moim dojo (miejsca treningów sportów walki) są cztery grupy wiekowe: Małe Smoki 4-7 lat, Juniorzy 8-10 lat, Kadeci 11-15 lat oraz Dorośli. Z czasem dostałam swój pierwszy pas – biały. Pasy mówią o poziomie zaawansowania osób ćwiczących, na początku jest biały, potem czerwony, żółty, zielony, niebieski, pomarańczowy, brązowy, a ostatni przyznawany w grupach dziecięcych to fioletowy (u dorosłych to oznacza kolor czarny).

Po sześciu latach ćwiczeń, chodząc cztery razy w tygodniu, mam fioletowy pas, wielu przyjaciół, świetną równowagę i spryt. Osoby, które mnie znają, mają do mnie duży szacunek z powodu najwyższego pasa w grupie. Sama tego zbytnio nie odczuwam, po prostu trenuję mój ulubiony sport. Teraz to mój drugi dom i druga rodzina.

Z mojego doświadczenia stwierdzam, że nieprzypadkowo aikido to sztuka walki, która pokazuje, jak wykorzystywać siłę przeciwnika podczas walki. Po treningu nic mnie nie boli, tak więc stwierdzam, że nie wszystkie sztuki walki są brutalne.

Julia Bagan



Seminarium aikido

Zuzanna Bagan



Obóz aikido

Aneta Wójcik

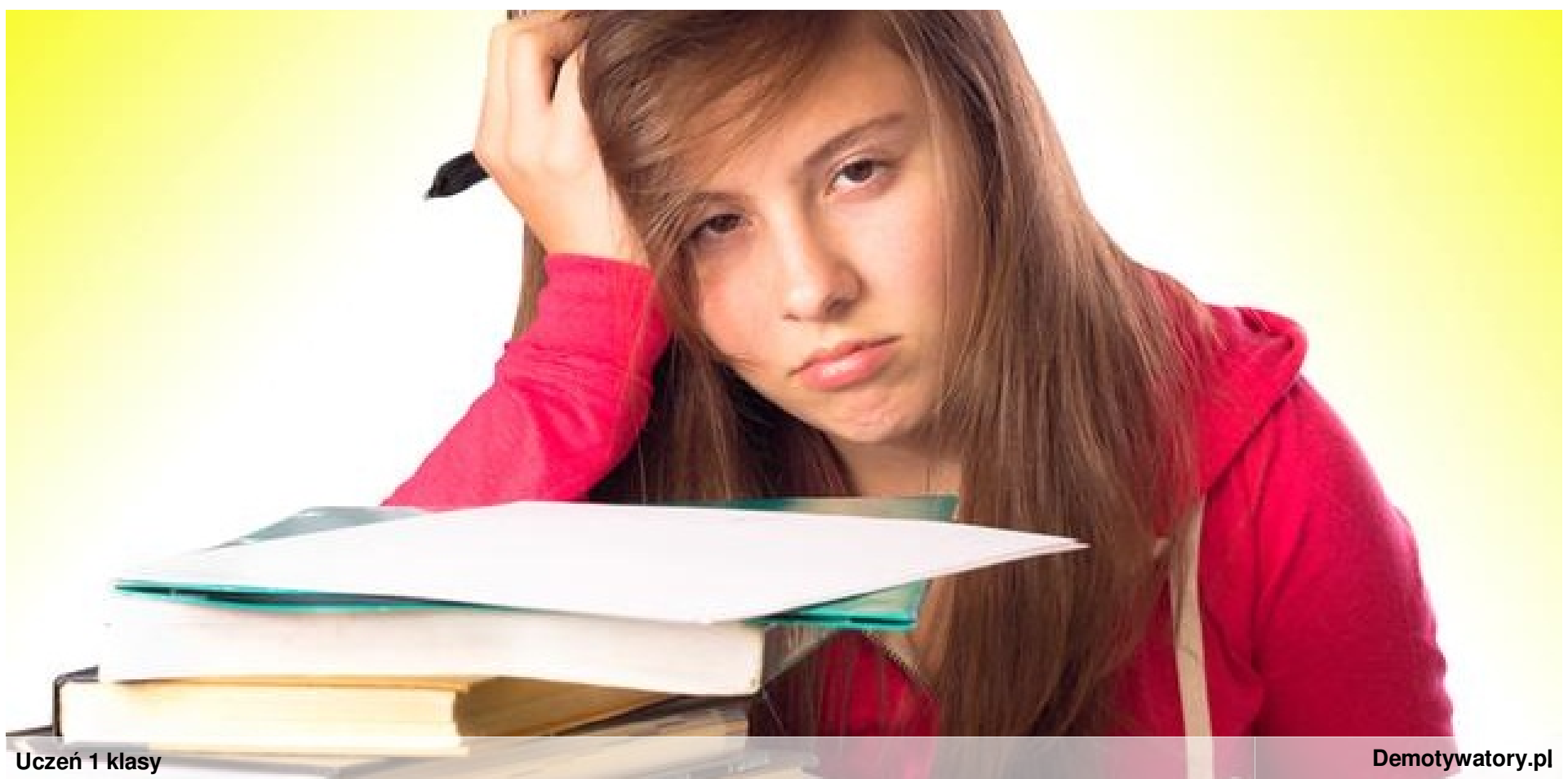
Klasa pierwsza – koszmar czy zbawienie?

Klasa pierwsza gimnazjum jest wejściem w przedsionek naszej dorosłości. Jesteśmy starsi, teoretycznie bardziej odpowiedzialni, powierzają nam poważniejsze zadania i pozostawiają więcej swobody. Wydawać by się mogło, że pójście do gimnazjum ma w sobie same plusy, jest to jednak bardzo złudna myśl. Dla nas, pierwszoklasistów, jest to czas trudny, pełen wyzwań i rozterek. Piętrzące się obowiązki, coraz liczniejsze wymagania i tony zadań domowych przytłaczają nas każdego dnia. Często zdarza się, że ciężar gimnazjalnego życia uniemożliwia nam wstanie z łóżka, nie mówiąc już o pójściu do szkoły czy zaliczeniu trudnego sprawdzianu. Nauczyciele i rodzice wymagają od nas powagi, odpowiedzialności i zachowania podporządkowanego normom obowiązującym wszystkich dorosłych, a my przecież mamy tylko 13 lat. Przekroczyliśmy już półmetek pełnoletniości, ale dalej wiele brakuje nam do osiągnięcia dojrzałości, dlatego dla nas, pierwszoklasistów, każdy dzień jest szkołą przetrwania.

Nagle, po dwóch miesiącach wakacji z ośmiu przedmiotów zrobiło się trzynaście, dwa krótkie zadania matematyczne i dyktando z polskiego zostały zastąpione projektami, wypracowaniami i nauką pieśni ludowych. Kiedyś trudne wydawały się nam dziesięciominutowe kartkówki z angielskiego lub sprawdziany z ułamków, teraz jesteśmy przytłoczeni wizją klasówek obejmujących kilka działów, referatów i odpowiedzi ustnych. Jeszcze kilka miesięcy temu woda służyła nam jako płyn zaspokajający pragnienie, teraz kojarzy nam się z dwupierwiastkowym związkem chemicznym. Jazda samochodem już do końca życia będzie przypominała nam wzór na prędkość przy użyciu czasu i długości trasy. Niegdyś kwadratowe pudełka kojarzyły nam się tylko z ukrytymi w nich prezentami, teraz każde z nich prosi się, by obliczyć jego objętość.

Myślicie, że macie ciężko? My, każdego dnia wstając z łóżka, zastanawiamy się, czy przetrwamy nalot ze strony nauczycieli i rodziców. Jeśli droga ku dorosłości ma tak wyglądać, to pozostaje nam tylko jedno: kupić zbroję szkołoodporną i tarczę chroniącą przed obowiązkami domowymi.

Natalia Dziadowicz



Koncert charytatywny „W siódmym niebie”

W dniu 29 stycznia o godzinie 17.00 w Centrum Edukacyjnym Jana Pawła II odbył się koncert charytatywny „W siódmym niebie”. Pieniądze, które zostały zebrane z biletów (5 zł), zostaną przekazane na rzecz szkoły specjalnej na ulicy Gierymskiego. Na koncercie wystąpili najbardziej utalentowani uczniowie naszej szkoły oraz gość specjalny - Raper Wieczny.

Justyna Zielińska



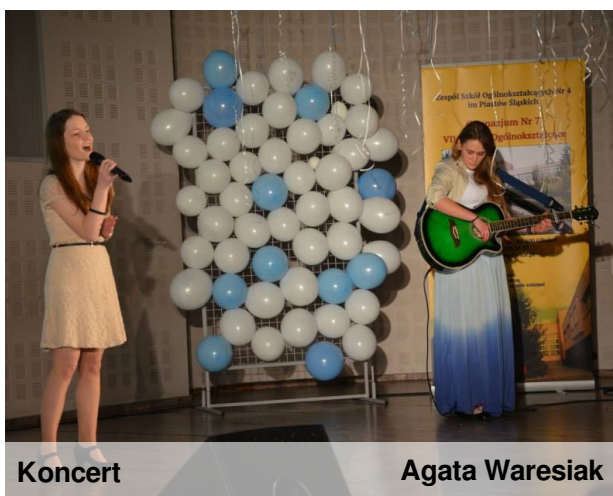
Koncert

Agata Waresiak



Raper Wieczny

Agata Waresiak



Koncert

Agata Waresiak



Bajkowy Teatrzyk

Agata Waresiak

Flet na zawsze

Dnia siedemnastego grudnia w ZSO4 w Gliwicach klasa 1aG miała mieć lekcję muzyki z panią Beata Borycką. Podczas przerwy Carlos H. i Max Ć. „piszcze” na swoich instrumentach. Pod koniec przerwy jakiś napakowany gimnazjalista miał tego dosyć, podszedł do chłopców, wyrwał im z ręki flety, a następnie wyrzucił do śmieci. Na uczniach nie zrobiło to wrażenia, wyciągnęli flety i dalej udawali, że grają.

Po jakimś czasie przyszła nauczycielka. Rozpoczęła się muzyka. Oczywiście było to, że Carlos usiadł nie na swoim miejscu, co powinien. Spóźniony Grzesiek K. bardzo się zdenerwował, ponieważ jego miejsce było zajęte przez innego chłopca. Natomiast Carlos nie chciał zejść z krzesła. Chłopcy zaczęli się szarpać, a pani nawet nie zareagowała.

Po pewnym czasie zaczęliśmy grać na fletach kolędę „Lulajże Jezuniu”. Po 45 minutach lekcja zakończyła się i wszyscy uczniowie klasy 1a udali się do domu.

Anna Bielecka

Ten numer „Zebry” przygotowały dla Was: Julia Bagan, Anna Bielecka, Marta Dudzińska, Natalia Dziadowicz i Justyna Zielińska pod opieką p. Alicji Ciury.